

Prezydent postąpił prawidłowo kierując ustawę o OFE do TK

31 grudnia 2013

Najwyższy już czas żeby Polacy świadomie podejmowali ryzyko inwestycyjne – mówi prof. Grażyna Ancyparowicz.

STEFczyk.INFO: Jak ocenia pani decyzję Pana Prezydenta o podpisaniu ustawy dotyczącej zmian w OFE i skierowaniu jej do Trybunału Konstytucyjnego?

PROF. GRAŻYNA ANCYPAROWICZ: Tak zapewne doradzili prawnicy. Także i ja mam wątpliwości co do niektórych szczegółowych zapisów tej ustawy, chociaż prawnikiem nie jestem. Ogólny kierunek zmian, zwalniających Polaków z obligatoryjnego zasilania OFE częścią składki emerytalnej jest słuszny. Natomiast konkretne, szczegółowe uregulowania nie są w pełni zrozumiałe ani jednoznaczne. Warto, żeby na ten temat wypowiedzieli się specjaliści. Dlatego uważam, że w tej sprawie Pan Prezydent postąpił prawidłowo, zwracając się o ostateczne rozstrzygnięcia i wykładnię do Trybunału Konstytucyjnego, który jest najwyższym autorytetem prawnym w naszym kraju .

– Czego możemy się spodziewać po TK? Tutaj jest taka medialna presja, że jeżeli ustawa zostanie zakwestionowana, to może to zablokować realizację budżetu.

– Jak poszczególne artykuły ustawy reformującej OFE zostaną ocenione przez prawników trudno przewidzieć ekonomiście. Sądzę natomiast, że pogłoski o zablokowaniu realizacji budżetu państwa na 2014 r. szerzą środowiska finansowo zainteresowane podtrzymywaniem mitu i bytu OFE. Najwyższy już czas żeby Polacy świadomie podejmowali ryzyko inwestycyjne, żeby zrozumieć że ich emerytury nie powinny być traktowane jak „paliwo giełdowe”. Na razie mamy „powtórkę z rozrywki”. W mediach głównego nurtu często pojawiają się spoty reklamowe,

na których zrównuje się emerytury z ZUS z emeryturami z OFE. W rzeczywistości o żadnych porównaniach mowy być nie może. Średnia emerytura brutto wypłacona w październiku przez ZUS to 1986,82 zł. W tym samym miesiącu przeciętna emerytura z OFE wyniosła ok. 88 zł, w wielu przypadkach nie przekracza 20-30 zł brutto. Wszyscy, którzy spełnią warunki ustawowe wymogi odnośnie wieku i stażu, mają państwowe gwarancje minimalnej emerytury z ZUS. Emerytury z OFE najprawdopodobniej w ogóle nigdy nie miały być wypłacone w skali masowej. Do takiego wniosku upoważnia mnie fakt, że dotychczas żadna ustawa nie określiła sposobu wypłaty świadczeń z drugiego filara emerytalnego. Obecnie emerytury z OFE należne trzem tysiącom kobiet wypłaca ZUS wraz z podstawowym, gwarantowanym przez państwo świadczeniem. I tak będzie nadal.

– Jeżeli ta ustawa nie zostałaby jednak zakwestionowana, to co się zmieni w życiu Polaków, jaki te zmiany będą miały skutek dla obywateli?

– Jeżeli ktoś dobrowolnie i z własnej inicjatywy wpuścił lisa do kurnika i dziwi się, że nie będzie miał kurczaka na obiad, to nie martwię się taką osobą. Nasze emerytury będą pochodziły głównie z ZUS, choć – z uwagi na niekorzystne zmiany systemowe, jakie niesie za sobą tzw. model zdefiniowanej składki – ci, którzy nabędą uprawnienia emerytalne dopiero w 2014 r. (a nie urodzili się przed 1 stycznia 1949 r.) otrzymają świadczenia zbliżone kwotowo do minimalnych (po waloryzacji w marcu 2013 r. to 831,15 zł brutto). Gdyby Pan Prezydent nie podpisał ustawy ograniczającej transfery publicznych pieniędzy, trzeba by nowelizować ustawę budżetową i podnosić podatki obciążające naszą konsumpcję. Może również podatki dochodowe. Nie oznacza to jednak w żadnym razie konieczności rozwiązania parlamentu i przedterminowych wyborów. Na szczęście Pan Prezydent ustawę podpisał, a tym samym wstrzymał (choć nie wiadomo na jak długo) transfery publicznych pieniędzy do prywatnych kieszeni inwestorów powiązanych z OFE. Dzięki temu tempo zadłużania naszego

państwa obniży się, a w konsekwencji relatywnie mniejsze będą również obciążenia podatników kosztami obsługi zadłużenia. Co jednak nie wystarczy aby zamknąć procedurę nadmiernego deficytu, która grozi nam znaczną obniżką poziomu życia po 2015 roku.

– A co z tym wyborem, o którym się mówi, że czeka Polaków: pomiędzy ZUS, a OFE?

– Polacy zostali po raz kolejny poddani indoktrynacji ekonomicznej, wmawia im się, że istnieje wybór pomiędzy ZUS i OFE. Nie istnieje! Emerytura z ZUS to świadczenie podstawowe, z którego będzie trzeba utrzymać się na starość. Nikt nie zdoła w okresie aktywności zawodowej oszczędzić tyle, by przeżyć następne 20-30 lat. Ci, którzy świadomie – bo tak nakazuje dyrektywa w sprawie rynków instrumentów finansowych (MiFD) – zdecydują się częścią swej składki emerytalnej zasilać OFE, by te mogły grać ich pieniędzmi na giełdzie, muszą ponieść konsekwencje swoich decyzji. OFE chwala się wysoką stopą zwrotu z inwestycji, ale przemilczają fakt, że te pieniądze to dochody z oprocentowania obligacji skarbowych nabytych za pieniądze emerytów. Po 15 latach realna wartość jednostki rozrachunkowej (po skorygowaniu o wzrost płac i inflację) spadła o 6%. Oznacza to, że z każdej złotówki przekazanej do OFE „wyparowało” – licząc według parytetu siły nabywczej – 6 groszy. To pieniądze przejęte przez PTE (łącznie ok. 19 mld zł) i przegrane na giełdzie (straty netto OFE to 6 mld zł). Może zdarzy się cud, może członkowie OFE dorobią się milionów (co jest równie prawdopodobne jak główna wygrana w Totku). W najgorszym razie dostaną emeryturę z ZUS mniejszą od minimalnej i jakieś symboliczne dodatki z drugiego (a przezorniejsi także z trzeciego) filara emerytalnego. I będą musieli jakoś sobie radzić. Państwo nie może bowiem, kosztem dodatkowego obciążania podatników, brać odpowiedzialności za niefrasobliwe zachowania, skłonnych do hazardu, obywateli.

Notował: mc

Źródło: Stefczyk.info